Nr. 172 (1803). Cena 12 groszy Włocławek, środa dnia 30 lipca 1924 r. Rok VI

Słowo Kujawskie

Prenumerata: na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia: za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej—10 groszy, na czwartej—7 groszy. Ogłoszenia drobne po 4 gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie—40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Nic nie jest milszem Bogu, jak wdzięczność za wyświadczone dobrodziejstwa. Św. Jan Chryzostom.

O groby żołnierskie.

Zbliża się 10-ta rocznica wybuchu wielkiej wojny.

Wślad za nią, spiesznym krokiem, dąży ku nam inna rocznica, wielkie nasze narodowo - państwowe święto »Cudu nad Wisłą«. Spójrzmy w przeszłość... Ryk armat, trzask karabinów i kulomiotów granie, szczęk szabel i bagnetów, muzyka napowietrzna i duszące żywe piersi gazy, popioły i zgliszcza — oto wojenny obraz zniszczenia.

Czy całkowicie wyczerpany? Nie. Dopełnia go Żołnierz — ten w żywej jeszcze ręce sztandar swój dzierżący, i ten, martwą już dłoń wznoszący ku niebu.

Ciała... krew... trupy... nieład—to pobojowisko.

Przejdźmy teraz gdzieindziej... Chodźmy na cmentarz »wojenny«. Oglądnijmy się wokoło. — Krzewy... zielsko... mogiły... nieład — to miejsce pośmiertnego spoczynku. Jak uderzająco są podobne te dwa obrazy!

Włocławianie, Wy, którzy nie tylko w chwilach trwogi umiecie sercem za krew płacić żołnierzowi, udajcie się na cmentarz, popatrzcie na mogiły bezdomnych bohaterów i rzućcie się do ich odświeżenia.

....»Niech każdy kładzie talent swój Ojczyźnie, jako dar w skarbonę, tajemnie, nie wiedząc sam ile włożył, przyjdzie czas, że Bóg policzy, ile każdy włożył« — powiada Mickiewicz.

Niech każdy z nas jedną tylko cichą, smutną, opuszczoną mogiłę weźmie w swoją opiekę, a będzie to tym, może tutaj na ziemi niepoliczonym, darem — będzie jednak policzonym przez Najwyższego Płatnika.

Przecie to tak łatwo tego dokonać, na to się zdobyć. Jedną mogiłę nieznanego sobie bohatera oczyścić z zielska, wyrównać, upiększyć — jakie to wzniosłe, jakie chrześcijańskie jakie polskie.

W dniu święta »Cudu nad Wisłą« pewne czynniki urządzą zbiórkę na krzyże dla żołnierskich mogił. Dopełnić wtedy będziemy mogli wszyscy obowiązku naszego!

A tymczasem przygotujmy mogiły — niechże się stanie przed 15 sierpnia »Cud« na pobojowisku cmentarnem. Właściwe czynniki i ludzi dobrej woli oraz gorącego serca prosimy o zdanie i szczegóły.

Leszek Lasiński.

Z Senatu.

Senat dokończył rozprawy i przeprowadził dyskusję w głosowaniu nad projektami ustaw językowych. Przed przystąpieniem do głosowania Ukraińcy opuścili salę. Na początku marszałek poddał pod głosowanie wniosek posła Czerkaskiego, Ukraińca, o przejściu do porządku dziennego nad ustawami. Po odrzuceniu tego wniosku opuścili również salę żydzi i białorusini.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą szkolną. Wszystkie poprawki mniejszości odrzucono, wobec tego socjaliści za ustawą nie głosowali. Ustawę całą przyjęto wraz z rezolucją, domagającą się uwzględnienia potrzeb rosjan w szkolnictwie.
Rezolucja, postawiona przez wyzwoleńców i socjalistów, domagająca się założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, upadła. Następnie głosowano nad projektem ustawy o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych.

Do art. 3 ustawy zgłoszony był następujący wniosek sen. Kasznicy (Ch. N.): „Język urzędowania wewnętrznego urzędów, gmin wiejskich na obszarze województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego określi uchwała właściwej rady gminnej. Urzędy gmin wiejskich odpowiadają stronom w języku podań".

Na wniosek sen. Z.L.N. marszałek zarządził nad tą poprawką głosowanie imienne. Poprawkę odrzucono 31 głosami na 29.

Odrzucono także poprawkę sen. Dobruckiego (Wyzw.), żądającą, aby obwieszczenia władz kolejowych i pocztowo - telegraficznych na obszarach o ludności mieszanej, ogłaszane były w 2-ch językach.

Ustawę całą przyjęto, jako również ustawę o języku w sądownictwie.

II Wszechpolski Zjazd śpiewaczy — udział Chóru Katedralnego.

II Wszechp. Zjazd Śpiew. w Poznaniu, odbyty w dniach 8, 9 i 10 czerwca b. r., udał się pod wieloma względami znakomicie.

Przedewszystkiem napływ Kół Śpiew. był bardzo liczny i nietylko z kraju, ale i z poza granic Państwa (Berlin, Westfalja, Nadreja a nawet Francja) — przekraczający imponującą liczbę 80-ciu Kół; ogólna zaś ilość osób, biorących udział w Zjeździe, wynosiła około 8.000-cy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w znacznej części Koła wielkopolskie, górnośląskie i pomorskie występowały z męskiemi i mieszanemi a nawet żeńskiemi chórami każde, a stanowiły one $^2/_3$ ogólnej liczby Kół, to liczbę chórów, biorących udział w popisach, musimy oblliczyć na 100 — 120.

Zjazd ten miał charakter manifestacyjny i jako taki miał na celu wykazanie stanu kulturalno-śpiewackiego Polski całej — dla Niej samej i... dla Zachodu. Osiągnięcie celu tego przeszło wszelkie oczekiwania organizatorów i uczestników Zjazdu, bo tak przygotowania poszczególnych zespołów, jak i wykazany poziom ich artystyczny w znakomitej większości wypadków daleko przekraczał granice poprawności, zaś w niektórych — imponował wyżynami niebosiężnemi stając na poziomie europejskim. Pozatem udział 60-ciu Kół z ziem b. zaboru pruskiego był wymownym dowodem ich polskości nietylko sumarycznym, ale i wysoce kulturalnym.

Zjazd ten więc nie miał charakteru Turnieju, a był Świętem Pieśni ludu polskiego. Dobrze zrobili organizatorowie, ograniczając popisy do formy pieśni ludowej, karygodnie u nas zaniedbanej. Nietylko doraźnie podnieśli jej wartość artystyczną, zmuszając tem Kompozytorów do unikania przeciętności w układach dla Kół — pupilów przygotowywujących się do popisu; dali także impuls pracy planowej na szerszą miarę zakrojonej, bo pociągnęli już ogólnem po Zjeździe zainteresowaniem. A jakie stąd wypływą korzyści dla rodzimej kultury, łatwo przewidzieć, uprzytomniwszy sobie takt, że pieśń ludowa jest źródłem tematów niewyczerpanem dla talentów tej miary, co Chopin, Moniuszko, Noskowski, Żeleński i inni.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Koła, które w trudniejszych warunkach znalazły się wobec Zjazdu (Gdańsk, Wilno), lub w trudniejszych warunkach pracują na obczyźnie, były przy ocenach faworyzowane. Smutnym faktem jest przecież, że i Koła Wielkopolskie ze względów Jury korzystały, co potwierdzali niektórzy z członków Jury w rozmowach prywatnych, lub przemówieniach oficjalnych (Grudziądz.).

»Lutnia« Włocławska, acz nie na Kresach, w trudnych się również przed wyjazdem znalazła warunkach. Wiadomem jest, że śpiew chóralny w mieście naszem mało jest jeszcze popularny i dlatego kultowi temu oddana jest niewielka tylko grupa osób, narażona na ciągłe dekompletowanie wobec wyjazdów z Włocławka lepszych głosów, po których zawsze pozostaje długo niezapełniona luka. Pozatem sfinansowanie wycieczki, złożonej z 36 osób, także niemałe nasuwa trudności. Chór Katedralny jednak przedstawia rodzinę miłośników pieśni, wyhodowaną przez znakomitego muzyka i szalonego miłośnika śpiewu ś. p. ks. Leona Moczyńskiego, z którego nieprzebranych, w spadku pozostawionych, skarbów kulturalnych, stale korzysta, jako ich jedyny i godny spadkobierca. A czego nie dokaże zespół jednym duchem owiany? Jeśli brak do większego kompletu członków miejscowych, powiadamia się zamiejscowych, którzy, wobec wielkich nieraz trudności, rzadko zawodzą, stając na każde wezwanie pod umiłowanym sztandarem (transparentem narazie). Przejazd do Poznania i trzydniowy w nim pobyt bardzo jest kosztowny, na kilka tygodni przed wyjazdem robi się oszczędności w skromnym budżecie każdego z członków chóru, dopożycza się trochę z niewielkiej kasy T-wa i sprawa załatwiona. A kiedy się wszyscy dowiadują, że Sosnowiec wydał na koszta wycieczki jednego z swoich chórów dwa miljardy, uśmiechają się bez cienia goryczy, dowcipkując, że za te pieniądze lepiej mogliby tamci zaśpiewać.

To też wynik popisów, mimo wszelkie względy i niedogodności (Włocławek popisywał się pod koniec drugiego dnia Zjazdu, kiedy wszyscy członkowie Jury nadludzko byli już przemęczeni), wypadł dla »Lutni« bardzo korzystnie. Za odśpiewanie »Kaliny« — St. Kazury (w moim układzie) przy maksymalnej ilości 200 punktów Włocławek otrzymał 104, zajmując 11. miejsce wśród chórów męskich — ogólna liczba notowanych 30, a 24. — wśród wszystkich — og. l. not. 81. Stosunek do chórów b. Królestwa Kongresowego przedstawia się: 4. miejsce wśród męskich — og. l. 11, a 9. wśród wszystkich — og. licz. 21. Z chórów warszawskich przed Włocławkiem notowane są: »Harfa« oraz »Lutnia« mieszana i męska' na równi Chór Akademicki pod dyr. Piotra Maszyńskiego, a niżej »Echo« Kolejarzy i »Drużyna« Handlowców (78 pkw.), która w roku zeszłym na Zjeździe Związku Pomorskiego w Toruniu zajęła pierwsze miejsce, zaś »Lutnia« włocł. (pod kierownictwem p. Bojakowskiego) ósme tylko. Z innych miast Królestwa Łódź wyprzedza Włocławek jednym tylko chórem mieszanym, Zagłębie Dąbrowskie męskim i mieszanym i Wilno mieszanym, zaś wszystkie inne, jak pięć chórów Łodzi oraz chóry Sosnowca, Lublina, Żyrardowa i Kielc, zostają wyprzedzone. Czyli, że w ciągu roku Włocławek nietylko odrabia ośm miejsc przegranych do »Drużyny« warsz., ale wyprzedza ją jeszcze o 26 punktów.

Są to przecież korzyści względne tylko, bo gdy społeczeństwo tut. zrozumie, jak doniosłe znaczenie posiada kult pieśni w życiu nowoczesnych społeczeństw i narodów, które ją pielęgnują na równi ze sportem w myśl dewizy — hartuj ducha, hartuj ciało, a o przyszłość swoją i narodu spokojnym być możesz; gdy się zainteresuje »Lutnią« swoją, zaciągając się do Jej szeregów, czy to z głosem dobrym, czy też groszem drobnym (członek popierający opłaca 1 złoty składki miesięcznej); to nietylko dobre chóry Warszawy, jak obecnie, ale najlepsze i kraju całego będą musiały liczyć się z »Lutnią« włocławską.

Sekretarz: Z. Błasiak. Prezes: K. Rogalski.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników już uchwalono.

Kto ile dostanie?

Rada ministrów na posiedzeniu 25 b. m. powzięła uchwałę dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych.

Rozporządzenie powyższe oparte jest na zasadach identycznych z memorjałem części stowarzyszeń urzędniczych.

Memorjał ów tak samo dzieli urzędników na kategorje, dając urzędnikom wyższym prawo do większego mieszkania. Rozporządzenie rządowe różni się tylko większym zróżniczkowaniem grup i stawkami cyfrowemi. Stawki cyfrowe zależne były nie od chęci rządu dania mniejszych dodatków, ale od kredytów przyznanych na ten cel.

Pieniądze te płyną do skarbu państwa z 20 proc. od lokali, przewidzianego w par. 25 ustawy o ochronie lokatorów.

Suma ta, według przewidywań rządu, nie była wystarczająca na pokrycie komornego urzędników i dlatego też rząd domagał się w Sejmie uchwalenia większego podatku, coby dałoby możność podwyższenia stawki dodatku mieszkaniowego.

Dodatek obliczony będzie nie w stosunku procentowym od pobieranej przez urzędnika płacy jak mylnie sądziło wiele osób zainteresowanych — lecz w stosunku do przeciętnych cyfr kosztu mieszkania.

W tym celu podzielono kategorje służbowe od 16 — 1 stopnia na 7 różnych grup, którym przyznano zwrot »mieszkaniowego« za różną ilość ubikacyj.

I tak stopień służbowy od 16 — 12 otrzymuje dodatek za 1 pokój, od 12 — 9 za jeden pokój z kuchnią, 8 za dwa pokoje, 7 — 6 oraz sędziowie grupy A za 3 pokoje, 5 i sędziowie grupy B za 4 pokoje, 4 — 3 i sędziowie grupy C i D za 5 pokoi, 2—1 za 6 pokoi.

Biorąc pod uwagę przeciętny koszt mieszkania, stosownie do ustawy o ochronie lokatorów, która dla najmniejszych mieszkań ustanawia stawki procentowe najniższe — dla większych wyższe (1 pokój 5 proc., od 2—3 10 proc., od 4 pokoi 15 proc.) dodatek mieszkaniowy dla urzędników będzie wypłacany w stosunku do kosztu mieszkania — obliczonego oczywiście w cyfrze przeciętnej.

Co do emerytów — to otrzymają oni dodatek obliczony na tej samej zasadzie z uwzględnieniem wysokości emerytury w stosunku od pełnego uposażenia odpowiedniego stopnia służbowego.

Pierwszej wypłaty dodatku mieszkaniowego oczekiwać należy z początkiem sierpnia. Przy wypłacie tej urzędnicy otrzymają dodatek za 3 miesiące (czerwiec lipiec, sierpień) gdyż ustawa obowiązuje od czerwca r. b.

Stanisław Janusz.

Humoreski z Tatr.

15. Kuźnice.

Ponad Bystrej wzdętą wełną
W gruz strzaskanych kuźnic pełno...
Niegdyś mocne warczą młoty,
Żywym żarem miech wybucha...

Dziś - umilkły wkrąg kowadła,
W nicość siła rąk upadła...
Nad pustkowiem — cisza głucha...

Prawi baśń, że młot kowali
Miał, gdy już się Świt rozpali,
Kuć Wolności Djadem złoty...

Lecz poznawszy, że zaświta
Żydowska rzeczpospolita,
Runął w gruz...

Echa profanacji w Zamościu.

Żydzi, którzy w swoim czasie znieważyli na publicznej zabawie Krzyż Święty przez plwanie nań oraz ośmieszali dostojników Kościoła, zostali skazani przez Sąd Okręgowy w Zamościu: jeden na 6 miesięcy więzienia, drugi na 5 miesięcy więzienia.

ŁUCJA SAWICKA.

Samochodem dookoła Polski.

(Wrażenia z IV międzynarodowego raidu samochodowego.)

2

Puktualnie o g. 12-ej wielka rakieta objaśnia o zaczęciu startu. Wszyscy spieszą na swoje wyznaczone miejsca. Wicekomandor p. Paweł Bitschan, człowiek o niebywałej energji, zaczyna start. Pierwsza wychodzi maszyna komandora p. inżyniera Tadeusza Heine, kierowana przez niego samego—sześciocylindrowy wóz marki Laurin Clement, idzie pierwszy prowadząc raid. Za nim wyruszają konkurenci, a więc 3 Buicki, następnie Chevrolet, Steyer, Fiat, Itala, 3 Austro-Daimlery, Laurin Clement, 2 Minerwy, Talbot, 3. O. M. (włoska marka skrót Officia Mecanica), 3 Tatry Salmson i maszyna wicekomandora firmy Fiat, kierowana przez p. Grabowskiego, pułkownika, na której jedzie gospodarz raidu p. Ryszard Borman i kinematograf. Wreszcie zamyka raid 6-cio cylindrowa Tatra, na której jedzie p. Paweł Bitschan, skończywszy startować. Przejeżdżamy żegnani tłumem publiczności, która skrzętnie notuje marki wyjeżdżających maszyn i nazwiska znanych już w poprzednich raidów kierowców. Zainteresowanie budzą 3 Austro-Daimlery, kierowane przez p. inżyniera Henryka Liefeldta, zdobywcę na tej samej marce raidu zeszłorocznego, i dwóch kierowców sprowadzonych z Wiednia z samej fabryki.

Przejeżdżamy most Kierbedzia na Pragę, by ulicą Zakroczymską wydostać się za rogatki. Maszyny, oślepiająco oświetlając drogę, zaczynają się mijać, za zezwoleniem komisarza, siedzącego na każdej maszynie, przez wysunięcie odpowiednio znaku swoją buławką. Na szosie spotykamy maszyny, które nas eskortują, powoli się wycofywując z powrotem do miasta. Ostatnie okrzyki pożegnania i Warszawa pozostaje daleko za nami. Noc chłodna, trochę pochmurna. Jadę z komisarzem inżynierem Podhorodyńskim, gawędząc mile o bardzo udatnym starcie. Chłodno ale radośnie niebywale. Odrazu się człowiek przeistacza w romantyka—koczownika, dla którego nie istnieje zmęczenie, niewygoda lub chłód. Mijamy Wyszków, oświetlony pochodniami strażackiemi dla wskazania drogi, i jedziemy szosą doskonałą na Ostrów. Śliczne lasy, a że świt na dobre szarzeje więc i okolicę dobrze znać. Zambrów, Mazowieck, małe miasteczko, dalej Brjańsk, Bielsk. Od Hajnówki widzimy już ciemną linję Puszcz Białowieskich. W Hajnówce po lewej i prawej stronie szosy wielkie przemysłowe zakłady państwowe destylacji drzewnej, urządzone jeszcze za Niemców. Szosa wpada do cudownego lasu, o jakim nie miałam pojęcia. Toż to dzika dżungla, a że droga jest bardzo śliska po przeszłej burzy i posiada dużo zakrętów więc posuwamy się dość wolno, bym się mogła całej krasie puszczy przyjrzeć. Mijamy dawny znak cesarki i skręt do pałacu pamiętny ze zjazdów rodzin ce sarskich na polowania. Lecz samochód, wyzbyty zupełnie presji, dostawszy się na suchą szosę, nabiera szybkości i nie daje czasu napawać się cudami puszczy, pędzi mijając bardzo wesołą wycieczkę wojskową na ładnych wolantach, umajonych, która wyjechała na spotkanie raidu. Jedziemy na Prużany, Zabrudów, podziwiamy energję starosty prużańskiego, który w niebywale krótkim czasie doprowadził zniszczoną szosę do porządku. Na 6 klm. za Prużanami stoją wielkie koszary, w których niegdyś mieściła się naczelna komenda frontu niemieckiego. Stajemy na chwilę, by dolać benzyny, komisarz nam to użyć maksimalnie 10 minut, w razie opóźnienia—5 punktów karnych (chodzi o to, aby w turystycznych wozach dostęp do rezerwoaru z benzyną był tak łatwy, aby to uczynić można najprędzej). Słońce na niebie już wysoko. Ze zdziwieniem znajdujemy na błotnisku tuż przy masce zabitego ptaka, małą sówkę, które spotykaliśmy przy blasku latarni na szosie. Zabieramy ją na maszynę jako mascottę i, później dopiero po przebyciu etapu dowiadujemy się, że prawie każda maszyna ma podobną zdobycz. Jedziemy dalej na Kobryń, Brześć Litewski. Przed Kobryniem w budowie wielki most na Muchawcu, który w tym miejscu już jest skanalizowany i łączy dorzecze Wisły z dorzeczem Dniepru. Brześć Litewski smutny charakterystycznie w swoim względzie rosyjskiej twierdzy. Ludzie na dzieńdobry nas witają.

Droga cała świetnie obstawiona i ułatwiona przez znaki szosowe, zasługa to Ministerstwa Robót Publicznych. Wjeżdżamy na szosę do Włodawy, mając po prawej stronie rzekę Bug. Po drugiej stronie rzeki miejscowość Kodeń, znana z cudownego obrazu Matki Boskiej. Szosa doskonale poprawiana przeczy zupełnie fałszywej opinji o zniszczeniu wojennem, zasługa to znów Ministerstwa Robót Publicznych, które tak szczerze interesuje się zorganizowanym raidem. Zbliżamy się do Fojsławic i wjeżdżamy na znaną szosę Lublin-Lwów. Szosa ta przeważnie klinkierowa, niezbyt łatwa dla samochodów.

D. c. n.

Co niesie dzień?

LIPIEC 30 ŚRODA

Dziś: Abdon i Sennen mm., Julita m.

Jutro: Helena wd. m., Ignacy Loyla w.

Wschod słońca o g. 4.18
Zachód o g. 7.54

Wsch. księżyca o g. 2.57
Zachód o g. 6.55

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Lipca	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
28	21	51,7	14,5	2	C —0
29	7	51,8	13,2	0=	NW—1
29	13	51,0	19,0	5	C —0

Najwyższa temperatura w dniu 28 lipca wynosiła 20.2 najniższa wynosiła 12,3 opad 0,0 m.

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 29. 7:

Dolar		5,16
Funt angielski		22.68
Frank szwajcarski	(100)	94.95
Frank francuski	(100)	26,27
Frank belgijski	(100)	23.74
Liry włoskie	(100)	22,36
Korony czeskie	(100)	15,05
Korony austrjackie	(100.000)	7,28
Rubel złoty		2,71

4% poż. premj. 0,68, 8% poż. złota 6,60 6% poż. serja II A. 0,76, 6% pożycz. dol. 2,65, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 44.40 gr.

Fałszywe pięćdziesięciogroszówki. Ukazały się w obiegu aż dwa rodzaje fałszywych monet 50-groszowych.

Jeden typ falsyfikatów wykonany jest z cyny technicznej z pewną domieszką ołowiu, wskutek czego ma wygląd biało-żółtawy i nie jest tak misternie wykończony jak moneta autentyczna. Falsyfikaty te najskuteczniej dają się rozpoznać po szorstkim kancie i chropowatym wyglądzie.

Drugi typ falsyfikatów wykonany jest bardzo nieudolnie z odlewu ołowianego, wskutek czego wygląd ma ciemny bez połysku. Monety te posiadają również pewne usterki w rysunkach, wobec czego są łatwe do rozpoznania.

Podziękowanie.

Pan Baranowski Emeryk, zamieszkały w Włocławku przy ul. Łęgskiej Nr. 30, jako wykwalifikowany instruktor włocławskiej straży ogniowej i zamiłowany strażak, od dłuższego czasu codziennie poświęcał godziny odpoczynku na bezinteresowne wyszkolenie żołnierzy II-go Dyonu 26-go p. a. p. w sztuce pożarniczej.

Swem zamiłowaniem i wielką fachową wiedzą i pedanterją doprowadził kilka Oddziałów Dyonu do doskonałości, czego dowodem, że kilka razy brali udział artylerzyści w akcji ratowniczej w mieście. Niestety zwolnienie do rezerwy, odkomenderowania i przydziały do szkół poniekąd rujnują plany. Dziękując na tem miejscu Panu Baranowskiemu za Jego ideową pracę, zaznaczam, że pomimo przeszkód wydała plon obfity. Otrzymaliśmy kilka listów z Kiesów od rezerwistów, a byłych Jego uczni, świadczących o wielkiem zainteresowaniu się w kierunku rozwoju straży ogniowych.

Najserdeczniej dziękując za przeprowadzone dotąd wyszkolenie żołnierzy artylerji w fachu strażackim, proszę o dalsze dopomaganie w powyższym wyszkoleniu strażackiem szeregów Dyonu.

Dowódca Dyonu
Major Żukotyński.

Figle elektryczności. Dlaczego wczoraj lampy elektryczne na ulicach zapalono dopiero o godzinie wpół do 10-ej wiecz.? Przez pół godziny miasto formalnie tonęło w ciemnościach egipskich.

Taksa dla dorożkarzy m. Włocławka. Uchwalona i zatwierdzona przez Magistrat dn. 22 lipca rb.

1. Jazda zwykła. Za zwykłą jazdę z punktu do punktu miasta bez zatrzymania się, jednokonka 1 zł., parokonka 1 zł. 50 gr.

2. Jazda do i z oznaczonych miejsc. Za jazdę z postoju: do rzeźni, na cmentarz, ulicę Płocką, Wieniecką, Bularkę, Kokoszkę, Czerwonkę, cegielnię Bojańczyka — do 3 ch osób jednokonka 1 zł. 50 gr., parokonka 2 zł. 25 gr. Z postoju na dworzec kolejowy i dworzec kolejki, jak również z dworców tych do śródmieścia— do 3-ch osób, jednokonka 1 zł. 50 gr., parokonka 2 zł. 25 gr. Z dworca kolejowego i z dworca kolejki poza śródmieście t.j. do rzeźni, na cmentarz, ul. Płocką, Wieniecką, Bularkę, Kokoszkę, Czerwonkę, cegielnię Bojańczyka i odwrotnie z tych miejsc do wspomnianych dworców do 3-ch osób, jednokonka 2 zł., parokonka 3 zł. Za kurs jazdy do chorego i z powrotem z doktorem lub księdzem, jednokonka 2 zł., parokonka 3.

3. Jazda na czas. Za godzinę jazdy z przerwami, np. wesela, chrzty, pogrzeby z księdzem, jednokonka 3 zł., parokonka 4 zł. 50 gr. Za każdy następny choćby rozpoczęty kwadrans, jednokonka 50 gr., parokonka 1 zł. Za godzinę jazdy spacerowej, t. j. bez przerwy, jednokonka 4 zł., parokonka 6 zł. Za każdy następny choćby rozpoczęty kwadrans, jednokonka 1 zł., parokonka 1 zł. 50 gr. Jazda na cmentarz i z powrotem z półgodzinnem poczekaniem, jednokonka 3 zł., parokonka 4 zł. 50 gr. Za każdy następny choćby rozpoczęty kwadrans, jednokonka 50 gr., parokonka 1 zł.

4. Za jazdę po przedmieściach, t.j. z przedmieścia na przedmieście podług umowy.

UWAGI: Za bagaż ręczny niema dopłaty. Za umieszczone na koźle kosze i walizy, tudzież tłomoki nie przewyższające wagi 20 kg. bezpłatnie. Za ciężary wagę 20 kg. przewyższające podług umowy. Za podjazd z postoju na miejsce zamówienia i czekanie nie dłuższe jak 10 minut, jednokonka 50 gr., parokonka 75 gr. Za każde następne choćby rozpoczęte 10 minut wyczekiwania, jednokonka 25 gr., parokonka 50 gr. W porze nocnej t.j. od 10-ej wiecz. do 6-ej rano dopłata do kursu 50% drożej. Śródmieściem jest miasto z wyłączeniem przedmieść.

Względem ubogich chorych, jadących do szpitala, obogich rekonwalescentów, powracających ze szpitala, oraz ubogich, którzy zasłabli na ulicy, dorożkarze winni stosować połowę taksy, za zgodność:

KRONIKA POLICYJNA.

Pociągnięto do odpowiedzialności: Sompolińskiego Sylwestra, zam. przy ul. Cichej 4, pol. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju.

— Szadkowskiego Jana, zam. przy ul. Miłej 29, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za pobicie w stanie pijanym.

— Juchacza Marjana, mieszkańca m. Poznania, Trzeciaka Konstantego, zam. przy ul. Żytniej 22, Świątkowskiego Wawrzyńca, zam. przy ul. Brackiej 7, pol. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i awantury uliczne.

— Sieradzkiewicza Ignacego zam. przy ul. Kapitulnej 36 pol. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo.

— Aleksińskiego Stefana i Postraszyńskiego Stanisława, zam. przy ul. 3-go Maja 9, pol. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo.

Sukcesy polskie na Olimpjadzie.

PARYŻ (Gaz. Warsz.) Ostatni dzień Olimpjady był dniem względnych sukcesów polskich.

Fakt, że Polska dostała miejsce w ostatecznej klasyfikacji zawdzięczamy jeźdźcom i cyklistom. Por. Królikiewicz zdobył 3-cie miejsce w skokach, wobec czego podczas ceremonji olimpijskiej, gdy na główny maszt stadjonu wciągnięto flagę Szwajcarji, jako kolory głównego zwycięzcy, to na dwu masztach bocznych ukazały się kolory Włoch i Polski. Pierwszy raz mieliśmy tę satysfakcję.

Jednocześnie dzielnie się spisali cykliści Łazarski, Stankiewicz, Ryl, Szymczyk, bijąc Francuzów, dzięki czemu weszli do finału i uzyskali dla Polski drugie miejsce po Włoszech. Flaga polska ukazała się więc znów na drugim maszcie.

Rezultaty skromne, ale dostateczne, aby zachęcić nas do dalszej pracy na polu sportu

Fałszywe pięciozłotówki.

Bank Polski podaje do wiadomości, że pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 5-złotowe.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze czysto białym mniej sztywnym.

Strona przednia ma wygląd następujący:

Linje bronzowe tła grubsze.

Wizerunek księcia Józefa Poniatowskiego wykonany nieudolnie — twarz i oczy wskutek nieprawidłowych cieniowań bez wyrazu.

Rysunki rogów obfitości w górnych narożnikach banknotu oraz skomplikowane wiązania i festony nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na banknocie autentycznym.

Druk tekstu grubszy, niż na prawdziwych banknotach, w kolorze brudno-granatowym, tym samym co podobizna księcia Józefa Poniatowskiego, podczas gdy na autentycznym banknocie druk tekstu wykonano w kolorze czysto-granatowym, a głowę w kolorze czysto-fioletowym.

Podpisy o konturach zamazanych Numeracja odmienna, cyfry mniejsze w kolorze szaro-czarnym.

Strona odwrotna. Bronzowe linje tła są grubsze i nieregularne.

Rysunek z godłem państwa Orłem białym zamazanym, cieniowanie skrzydeł, tułowia i ogona na falsyfikacie zlewa się i nie pozwala poszczególnych linji odróżnić, podczas gdy na banknocie autentycznym cieniowanie to jest bardzo delikatne i widoczne w pojedyńczych linjach.

Rysunki ze skomplikowanych wiązań i festenów cieniowane silniej w kolorze brudno-bronzowym, na banknocie zaś autentycznym przeważa odcień fioletowy.

Druk grubszy. Inicjały Banku Polskiego B. P. w górnych narożnikach banknotu wykonane drukiem grubszym.

Całość obrazu po obu stronach falsyfikatu utrzymana w kolorach brudnych, mniej wyrazistych, wskutek czego falsyfikat daje się rozpoznać.

Olbrzymia afera przemytnicza.

KATOWICE (A. W). Śledztwo w sprawie przemycania 6-ciu wagonów jedwabiu doprowadziło do wykrycia afery szmuglerskiej o niebywałych rozmiarach. Okazało się, że tutejsi kupcy żydowscy i niemieccy przemycili z Bytomia do Katowic w ostatnim kwartale 20 wagonów jedwabiu, bielizny, galanterji i t. p. Wobec tego, że cło od jednego wagonu wynosi 1 milj. zł. Skarb Państwa poniósł olbrzymie straty. W grę wmieszanych jest wielu urzędników celnych i kolejarzy tak polskich jak i niemieckich. Po stronie niemieckiej aresztowano kilku celników i kolejarzy, po stronie polskiej około 80 urzędników kolejowych. Dalsze śledztwo prowadzi policja i Dyrekcja ceł, która bada równocześnie wysokość szkód.

Niemcy na konferencji londyńskiej.

LONDYN, Pat — Reuter przewiduje, że Niemcy będą zaproszone do zjawienia się na konferencji w czwartek i że, o ile nie będą usiłowały wznowić całokształtu sprawy, konferencja będzie prawdopodobnie zamknięta z końcem tygodnia.

W istocie rzeczoznawcy prawni francuscy i angielscy ograniczyli się do zredagowania zalecenia, dotyczącego wysłuchania Niemiec co do tych punktów, które w tem zaleceniu ustalają. Jedynie plenum konferencji jest kompetentne do wysłania zaproszenia do Niemiec, które zostaną wezwane dopiero wtedy, gdy sojusznicy dojdą do porozumienia.

Niemcy więc będą mogli omawiać sposób zastosowania planu Dawesa, stawianie z ich strony jakiegokolwiek ultimatum jest wykluczone, jeżeli Niemcy podniosą sprawę opróżnienia wojskowego zagł. Ruhry, to Francja sprzeciwi się tego rodzaju debatom, ponieważ jedynym przedmiotem obrad konferencji jest sprawa wprowadzenia w życie planu Dawesa. Plan ten pomija rozmyślnie sprawę okupacji wojskowej, gdyż jedynie Francja i Belgja są kompetentne do podejmowania rokowań z Rządem Rzeszy w powyższej sprawie.

Otrucie. Łukaszewska Agnieszka, usiłowała się otruć esencją octową. Desperatkę pol. przewiozła do szpitala Św. Antoniego.

Do odebrania. W Komisarjacie Pol. P. m. Włocławka jest do odebrania konewka do mleka, która została uprzątnięta z chodnika przed policję. Prawy właściciel po udowodnieniu może ją otrzymać.

Domy się walą. Przy ul. Wolność 3 oberwał się sufit — wypadku z ludźmi nie było.

Zaginięcie. Sijakowa Olga, zam. przy ul. Gęsiej 29, zameldowała, że przed dwoma tygodniami zaginął jej synek Mikołaj lat 12, blondyn, oczy niebieskie, wzrost średni, w czapce maciejówce czarnej, marynarka siwa, spodnie bronzowe.

Groźny pożar.

Zginęło 3 ludzi.

W dniu 11 bm. o godz. 2-ej w nocy wybuchł pożar w zagrodzie Antoniego Zalewskiego we wsi Cekanowie, w pow. Płockim. Ogień szerzył się z tak wielką szybkością, że mieszkańcy nie zdołali się uratować z płonącego domu. Właściciel posesji Zalewski uległ ciężkiemu poparzeniu, rodzice jego i 4-letni synek znaleźli śmierć w płomieniach.

Ogień strawił całkowicie: dom mieszkalny, stodołę, śpichrz i oborę. Z inwentarza żywego spaliły się 4 cielęta, 5 świń i 5 prosiąt.

Straty pokrywa Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.

TELEGRAMY.

Nominacja ministra spraw zagr.

P. prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję, zgłoszoną przez p. ministra spraw zagranicznych, hr. Zamoyskiego i dekretem z d. 27 b. m. zamianował stałego delegata Rzplitej Polskiej przy Lidze narodów, dr. Aleksanda Skrzyńskiego ministrem spraw zagranicznych.

Likwidacja strajku rolnego.

Związki zawodowe na Pomorzu uchwaliły zlikwidować strajk rolny i wezwać strajkujących do pracy.

Nowy gabinet w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. (P. A. T.)—Król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu przywódcy bloku opozycyjnego, Davidoviczowi. Davidoviczowi udało się utworzyć gabinet tak szybko, iż już wczoraj wieczorem król podpisał dekrety nominacyjne nowych ministrów. Zaprzysiężenie nowych ministrów odbędzie się jutro przed południem.

Zamach na lokal policji w Sofji.

PRAGA. (Rps.) — Jak donoszą z Sofji, władze bezpieczeństwa stwierdziły, iż zamach na wysadzenie w powietrze lokalu policji politycznej w Sofji był przygotowany przy udziale kilku agentów sowieckich, przybyłych w tym celu do Bułgarji.

Z walk brazylijskich.

LONBYN. (P. A. T.)—Z Brazylji donoszą, iż wojska rządowe bombardowały z aeroplanów stanowiska powstańców. Wojska rządowe poczyniły znaczne postępy, zdobyły wiele karabinów maszynowych i amunicji oraz wzięły do niewoli 60 powstańców.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanji.

PARYŻ. (P. A. T.)—Jak donoszą pisma, w okolicach Walencji dało się wczoraj odczuć trzęsienie ziemi.

Katastrofa kopalniana w Ameryce.

NOWY JORK. (P. A. T.) W kopalni w Gattes w Stanie Pensylwanja nastąpił silny wybuch gazów, 200 górników zostało zasypanych.

Niemcy o Małej Entencie.

BERLIN. A. W. Berliner Boersen Zeitung omawiając obrady Małej Ententy podnosi trudną sytuację Benesza, który nie mógł zapobiec, aby uczestnicy konferencji nie wynieśli wrażenia, że Mała Ententa jest zbędna. Problemat Bessarabji oddalił Jugosławję i Czechosłowację od Rumunji. Dziennik pisze, że Rosja zgłosiła swoje pretensje do Bessarabji i liczy się z tem, że prędzej czy później odbierze Bessarabję jak również zachodnią Ukrainę, która obecnie znajduje się przy Polsce.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej

9 lipca *Nr. 58.* *Rok 1924.* *Pozycja 591.*

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 czerwca 1924 r.

wydane w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przerachowania na złote kwot pieniężnych, wyrażonych w ustawie z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Na podstawie art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 roku w przedmiocie ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. 34 poz. 351) zarządza się, co następuje:

§ 1. Wyrażnne w markach polskich kwoty pieniężne, wymienione w ustawie z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. 44 poz. 272) przerachowuje się na złote, a mianowicie: w art. 4 i 8 kwota 30.000 mk. przerachowuje się na 7.500 zł., w art. 20 kwoty wymienione w tabeli przerachowuje się na złote, jak następuje:

Grupa	dla zarabiających — dziennie (w złotych)		albo tygodniowo (w złotych)		albo miesięcznie (w złotych)		Płaca ustawowa wynosi dziennie złotych
1		do 1.00		do 6.00		do 25.00	0.75
2	ponad 1.00	do 1.50	ponad 6.00	do 9.00	ponad 25.00	do 37.50	1.25
3	„ 1.50	2.00	„ 9.00	12.00	„ 37.50	50.00	1.75
4	„ 2.00	2.50	„ 12.00	15.00	„ 50.00	62.50	2.25
5	„ 2.50	3.00	„ 15.00	18.00	„ 62.50	75.00	2.75
6	„ 3.00	4.00	„ 18.00	24.00	„ 75.00	100.00	3.50
7	„ 4.00	5.00	„ 24.00	30.00	„ 100.00	125.00	4.50
8	„ 5.00	6.00	„ 30.00	36.00	„ 125.00	150.00	5.50
9	„ 6.00	7.00	„ 36.00	42.00	„ 150.00	175.00	6.50
10	„ 7.00	8.00	„ 42.00	48.00	„ 175.00	200.00	7.50
11	„ 8.00	9.00	„ 48.00	54.00	„ 200.00	225.00	8.50
12	„ 9.00	10.50	„ 54.00	63.00	„ 225.00	262.50	9.75
13	„ 10.50	12.50	„ 63.00	75.00	„ 262.50	312.50	11.50
14	„ 12.50		„ 75.00		„ 312.50		12.50

w art. 30 kwoty 2 mk. i 5 mk. przerachowuje się odpowiednio na 20 i 50 groszy.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1924 r.

MINISTER SKARBU: *W. Grabski*

KIEROWNIK MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ:

G. Simon

POWIATOWA KASA CHORYCH w WŁOCŁAWKU — Włocławek, dnia 28 lipca 1924 r.

L. Dz. 665/24.

Podając powyższe rozporządzenie do wiadomości, Zarząd Powiatowej Kasy Chorych we Włocławku zawiadamia, że nowe tabele będą do nabycia w biurze Kasy począwszy od 1-go sierpnia r. b.

Komisarz Rządowy: *L. Winogrodzki.*

Wystawa rolnicza na IV. Targach Wschodnich we Lwowie.

Komitet Organizacyjny jesiennych IV Targów Wschodnich we Lwowie nadesłał do Ministerjum Handlu i Przemysłu zawiadomienie o ustaleniu terminu rozpoczęcia się Targów na dzień 5-go września. Targi jak wiadomo trwać będą przez 10 dni do włącznie 15-go września rb. Tegoroczne Targi Wschodnie połączone będą z Wystawą Rolniczą, Wystawą Surowców, oraz Targiem Hodowlanym. Wystawa Surowców wpłynie niewątpliwie korzystnie na powiększenie się obrotów handlowych Polski z zagranicą, co również powiedzieć można o wystawie Rolniczej zwłaszcza odnośnie produktów rolnych. Do powiększenia ekspansji handlowej na zewnątrz w maszynach rolniczych, nie jesteśmy jeszcze w zupełności przygotowani, lecz zaznaczyć z zadowoleniem można, że zainteresowane sfery przemysłowe pracują z wysiłkiem nad tem, ażeby dział ten wytwórczy odzyskał swoją zdolność konkurencyjną i mógł na rynkach zagranicznych z korzystną podażą wystąpić.

Wystawa Rolnicza również trwać będzie od 5 do 15-go września, o bejmując dział nasienny, dział maszyn i narzędzi rolniczych, a nadto połączoną będzie z targiem hodowlanym i targiem surowców. Zainteresowanie się tą wystawą jest bardzo żywe a szczególnie w dziale maszyn i narzędzi rolniczych. Polski Związek Przemysłowców metalowych w Warszawie zajął już na terenie wystawowym 4.500 m² placu dla członków grupujących się w tym Związku. Pozostaje jeszcze dla wystawców tej branży nie należących do tego Związku tudzież dla wystawców zagranicznych, mających w Polsce swych reprezentantów, — teren o powierzchni 2.000 m². Eksponaty dostarczone na wystawę rolniczą będą premjowane. Wystawa Rolnicza zapowiada się dodatnio tak pod względem ilości wystawców jak i też zwiedzających Wystawę, — spodziewać się więc należy licznych tranzakcyj. Zgłoszenia o regulamin Wystawy tudzież regulamin premjowania przyjmuje, jakoteż wszelkich bliższych szczegółów udziela Komitet Wystawy urzędujący w Biurach Targów Wschodnich we Lwowie, pl. Powystawowy.

Z Sierpca.

Narzekania na stosunki kolejowe.

Po długich oczekiwaniach doczekaliśmy kolej normalną, tylko z maleńkiem ale, kolej nasza chociaż normalna nie jest w rękach Dyrekcji kolei Państwowych, lecz w rączkach budowy kolei Państwowych. Zdawałoby się, że różnica jest nie wielka, jednakowoż tak nie jest, rożnica jest olbrzymia. 1) Budowa kolei chce, widocznie ażeby Sierpczanie i Płońszczanie zapłacili za budowę linji kolejowej, przy której mieszkają i dlatego też taryfa przewozowa jest o 50 proc. wyższa, niż na normalnej kolei Dyrekcji K. P. 2) W dn. 20 b. m. otrzymaliśmy ministerjalny okólnik, ażeby taryfę towarową podnieść o drugie 50 proc. od sumy pobieranej za przewóz i co najdziwniejsze: „nie wolno ładować zboża bez opakowania, t. j. bez worków, przytem zboże w workach ma iść aż do miejsca przeznaczenia". Dziwne rozporządzenie! Przecież, zboże, jak żyto, pszenicę, jęczmień i owies do wagonów kolei normalnej ładuje się na całym świecie luzem, t. j. bez worków. Bywają wypadki, że niektóre zboża, jak np. zboża selekcjonowane, koniczyny, mak, rzepaki, ładuje się w workach, aby się nie wysypały lub zmieszały, ale jest to już rzecz tego kto ładuje. W jakim celu wydano ów okólnik, trudno dociec. Możnaby przypuścić, że ktoś z ludzi wysoko postawionych ma interes w tem, ażeby sprzedać zapasy worków i dlatego wydaje się takie zarządzenie. Ile musieliby mieć worków do dyspozycji, kupcy lub obywatele, żeby w workach móc wysłać zboże! Czy to jest pomoc w pracy?

Jeszcze jeden ważny moment. Przez nadmiernie wysoką taryfę przewozową, zboże, wyprodukowane tutaj, musi być taniej sprzedane, gdyż za przewóz bardzo wysoki nikt płacić nie będzie. Z drugiej strony nawozy sztuczne i wszystkie artykuły potrzebne w gospodarstwie będą droższe, niż gdzieindziej dlatego, że przewóz jest droższy. Dwa razy jest więc bity rolnik, a podatki musi płacić narówni z rolnikiem w innych szczęśliwych miejscowościach Polski, bo tam od dawien dawna są koleje normalne i normalnie pracują.

Z niecierpliwością oczekujemy na odwołanie wspomnianego okólnika i żądamy zrównania cen na naszej linji z ogólnokrajową taryfą.

J. W.

OGŁOSZENIA DROBNE.

ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.